№ 266. Dąbrowa Górnicza. Poniedziałek 25-go Września 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya
przy ul. Henryka Sienkiewicza № 1 (Targowa)

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 5[illegible] fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.
Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.
Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.
Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 24 września.

CIĘŻKIE STRATY MOSKALI.

Nowe potworne boje nad Somme.

NIESPOKOJNA GRECYA.

Prezydent Sejmu węgierskiego do Prezydyum Zjazdu Ligi Państwowości Polskiej w Piotrkowie.

BUDAPESZT 24 września. Imieniem Prezydyum odbytego 17-go i 18-go wrześnią zebrania narodowego w Piotrkowie prezes zebrania burmistrz Warszawy **Chmielewski** wysłał depeszę **w języku węgierskim** do prezydenta Sejmu węgierskiego Beöthyego, w której wyraził Sejmowi węgierskiemu podziękowanie za objawy sympatyi narodu węgierskiego dla Polaków.

Beöthy odpowiedział depeszą **w języku polskim**, w której wywodzi, iż zarówno Sejm węgierski jak i najszersze rzesze narodu węgierskiego spodziewają się na pewno, że doświadczony tylu nieszczęściami **naród polski zostanie nareszcie uwolniony od ucisku swego niedawnego tyrana, a naszego wspólnego wroga.**

Król grecki do żołnierzy.

LONDYN 24 września. „Daily News" donoszą z Aten:

W obecności króla pięć klas rekrutów składało dzisiaj przysięgę sztandarową, przy której z rozkazu wszyscy obecni w Atenach oficerowie byli obecni.

Król wygłosił następującą przemowę:

„Macie słuchać moich rozkazów. Jesteście moimi żołnierzami. Moimi, a zresztą niczyimi. Musicie w przyszłości być wierni waszym komendantom, a przez nich mnie. Ale wierność sama nie wystarcza. Musicie waszych komendantów i waszego króla ślepo słuchać. Gdyby każdy żołnierz myślał, co mu się podoba, gdyby mniemał, że może osądzać potrzeby narodu, oznaczałoby to nieszczęście dla armii i kraju.

Będą nieraz usiłowania, ażeby was oszukać. Wystrzegajcie się podłych wyzyskiwaczy uczuć patryotycznych. Nie wierzcie im, gdyż oni chcą patryotyzmu waszego nadużyć. Pod płaszczykiem patryotyzmu chcą popełnić zbrodnię. Nie zważajcie na nich.

Wstępujecie teraz do armii, której duch jest doskonały i która ma wiele tradycyi. Tam wpoi się w was ducha poświęcenia. Nie zapomnijcie nigdy, co wam powiedziałem. Nie zapominajcie nigdy o moich słowach".

Adwokacka kazuistyka Wenizelosa.

LONDYN 24 września. Biuro Reutera donosi z New Yorku:

Korespondent „Associated Press" miał rozmowę z Wenizelosem, który zapytany, czy prawdą jest, że wybiera się do Soluna, ażeby na czele tamtejszych rewolucyonistów utworzyć rząd, odpowiedział, że musi jeszcze trochę poczekać, ażeby zobaczyć, co rząd uczynić zamierza, zanim zdecyduje się uczynić to, co będzie najlepszem. Jeżeli Grecya w wojne nie wkroczy, dzisiejsza sytuacya nie da się długo utrzymać.

Na zapytanie, co stanie się, jeżeli Grecya w wojnę nie wkroczy, odpowiedział Wenizelos:

Jeżeli Niemcy i Bułgarzy zwyciężą, cała Macedonia z pewnością dla nas przepadnie.

Jeżeli zwyciężą państwa czwóraliansu, w co silnie wierzę, narażamy się na niebezpieczeństwo, że zawrą one osobny pokój z Bułgaryą, w którym Bułgaryi mogłoby być pozwolone zatrzymanie terenu greckiego, który ona z zezwoleniem Grecyi obsadziła.

Jeżeli zaś Bułgarya zostanie całkowicie przez czwóralians zdobyta, dlaczego z powodu niedotrzymania umowy z Serbią nie miałaby być oddana Macedonia grecka Serbom, którzyby ją Bułgarom bagnetem odebrali?

Kto będzie zastępował sprawę Grecyi na konferencyi pokojowej, jeżeli my sami nie będziemy mieli własnego zastępstwa?

Jeszcze sprawa IV-go korpusu greckiego.

BERLIN 24 września. **Poseł grecki** dał do poznania w ustnej, pełnej zaufania rozmowie z sekretarzem państwa, że rządowi jego byłoby miłe, gdyby przewiezione do Niemiec wojska greckie **zostały wkrótce skierowane do Szwajcaryi,** ażeby stamtąd mogłyby być przewiezione do Grecyi na drodze, która ma być jeszcze omówioną.

Sekretarz państwa odpowiedział w porozumieniu z Naczelną Komendą Armii, że Niemcy wojska greckie w lojalnem dotrzymaniu umowy z ich komendantem uważają wyłącznie za gości i dlatego **zasadniczo gotowe są przychylić się do życzenia rządu greckiego,** Musiałyby jednak otrzymać faktyczną i skuteczną pewność, że wzięte przez Niemcy w opiekę wojska greckie nie zostaną po drodze przez ententę ojczyźnie swojej odebrane, ani też nie zostaną ukarane za stwierdzone, wierne neutralności usposobienie.

Entente opanowuje cenzurę w Grecyi.

ATENY 24 września. Według „Daily News" od dzisiaj wszystkie depesze zagranicę są poddane cenzurze angielskiej. Cenzura grecka została usunięta.

Stanowisko państw skandynawskich.

CHRYSTANIA 24 września. Konferencya ministrów państw północnych ogłasza **notę**, w której czytamy.

Trzy kraje są zgodne odnośnie do utrzymania lojalnej i bezpartyjnej neutralności.

Trzy państwa północne uważają za **wykluczone podjęcie inicyatywy celem pośredniczenia między stronami wojującemi,** z drugiej jednak strony stwierdzają, że byłoby pożądanem, ażeby doprowadzoną została do skutku rozszerzona **współpraca między tylu krajami neutralnymi** celem ustrzeżenia wspólnych interesów, a z wykluczeniem wszelkiej partyjności.

Głód w Rosyi.

KOPENHAGA 24 września. „Now. Wrem." pisze: Z powodu braku mięsa całymi tygodniami i potwornie wysokich cen za mleko i masło już i tak **nadzwyczajna śmiertelność wśród dzieci** stanie się jeszcze większą.

W Petersburgu i Odesie z powodu trwałego braku chleba musiano otworzyć spichlerze armii dla cywilnej ludności.

Z frontu rumuńskiego przybywają ciągle ranni. Lazarety rumuńskie nie wystarczają częściowo dla ciężko rannych.

Czerwony kogut w Petersburgu.

BERLIN 24 września. „Lokalanzeiger" donosi z Sztokholmu:

Pożary w stolicy Rosyi, których przyczyny są niewyjaśnione, przybierają zastraszające rozmiary. Według wiadomości z Petersburga spłonęły tam największe elewatory (?) zboża w przystani petersburskiej jakoteż oba największe spichrze ze zbożem. Szkodę oceniają na **przeszło 10 milionów rub.**

Rumuński poseł w Berlinie odjechał.

BERLIN 24 września. Dotychczasowy poseł rumuński w Berlinie Beldiman odjechał przed południem z członkami poselstwa do Kopenhagi.

Urząd żywnościowy w Austryi.

WIEDEŃ 24 września. Odnośnie do egzekutywy w sprawach aprowizacyjnych, w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych będzie utworzony stojący pod specyalnem kierownictwem **państwowy Urząd żywnościowy.**

Przez odpowiednie rozporządzenie istniejące już w poszczególnych krajach koronnych organizacye dla dostawy bydła zostały złączone dla jednolitości w **organ centralny,** który będzie regulował dostawę bydła dla administracyi wojskowej i dla spożycia osób cywilnych w całej Austryi.

Podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych w Austryi.

WIEDEN 24 września. Z dniem 1-go października wchodzi w życie podwyższona taryfa pocztowa i telegraficzna w obrocie z wnętrzem kraju, z Węgrami, Bośnią i Niemcami. Zysk z podwyżki jest obliczany na 90 milionów koron.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN 24 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. W obrębie przełęczy Wulkan wypady rumuńskie odrzucone. Pod Nagyszeben (Hermansztandt) i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim nic ważniejszego.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Grupa arcyks. Karola: Na wschód i na północ od Kirlibaby nieprzyjaciel atakuje uporczywie dalej. Na wschód od tego miasta masy rosyjskie po małych sukcesach początkowych zostały obsadzone na miejscu, a dalsze wypady zostały odrzucone. Na południowy zachód od Luczyny złamał się także wczoraj silny szturm rosyjski, siódmy z rzędu w ostatnich dniach, **przed frontem honwedów budapeszteńskich. W okolicy Ludowy wydarliśmy znowu wrogowi odniesione przezeń w ostatnich walkach korzyści.**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: Między Zborowem a najgórniejszą częścią Seretu po całodziennem przygotowaniu artylerzyckiem Moskale popędzili znowu wczoraj wielkie siły do ataku. Już odrzuciliśmy kilka szturmów masosowych, gdy popołudniu na północny wschód od Perepelnik udało się im wtargnąć w naszą linię. Nocny kontratak po zażartych walkach przywiódł nas do całkowitego odzyskania wszystkich pozycyi. Wzięliśmy **ponad 700 Moskali do niewoli, zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty nieprzyjaciela odpowiadają zwyczajnemu mu sposobowi wojowania.**

NA FRONCIE WŁOSKIM. W południowym odcinku wyżyny Krasu przyszło do walk zblizka, w których wojska nasze zagarnęły 1 karabin maszynowy.

Na froncie Fassaner atak batalionu włoskiego przeciw naszej pozycyi na Gardinal ogniem odrzucony.

Jak obecnie stwierdzonem zostało, kierowane znakomicie **przez zranionego porucznika Mlakera** wysadzenie w powietrze szczytu Cimone było niszczące w skutku, gdyż **cała kompania włoska została zasypana. Oddziały p. p. № 59** zaatakowały z flanki i z tyłu inne części zaskoczonej załogi. Liczba jeńców wzrosła na **427 Włochów,** zdobyliśmy też 2 karabiny maszynowe. Monte Cimone stoi od tej pory pod żywym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE. W Albanii nic nowego.

Von Höfer

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI

BERLIN 24 września. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. **Nad Somme walka znowu w pełnym toku.** Bój artyleryi między Ancre a Somme doszedł do wyjątkowej gwałtowności Nocne wypady nieprzyjacielskie pod Courcelette—Rancourt—Bouchavesnes bez powodzenia.

W okolicy Mozy walka działowa przybiera na sile na całym froncie.

Żywa czynność lotników. **Zestrzeliliśmy 24 latawców nieprzyjacielskich.**

Statek napowietrzny w nocy na 22 go września zaatakował angielskie urządzenia militarne pod Boulogne.

NA BAŁKANACH nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Von Ludendorff.

Z nowej poezyi.

(*Jan Starzewski. „Wiersze wojenne“.* — Kraków 1916 r. Nakładem autora. — 16 Str. 106).

Kiedy ktoś nowy wchodzi na widownię, pytamy przedewszystkiem, co przynosi z sobą.

Jakież są poetyckiej fizyognomii Starzewskiego pierwiastki?

Pieśń jego „na dwóch epok zbiegu w świat dąży... pragnie... do Czynów należeć szeregu, które idą Narodu szukać w... narodzie“. Przedsięwzięcie śmiałe, młodzieńcze śmiałe, pełne snać wiary, że „audaces invat fortuna“.

„Czynem“ jednakowoż zbiorek ów jeszcze nie jest. Bowiem w nowej poezyi Czyn pojawia się wyjątkowo. U nas były nim np. „Dziady“, było „Wesele“, tej miary zbiorek Starzewskiego nie dorasta. Ma jednak w sobie pierwiastki, wznoszące go nad pospolitość. Pieśń płynie tu z serca. Z tego samego źródła wyłania się wrażliwość poety na pobudzenia chwili. Współdziała nadto w jego twórczości umysł, skierowując od czasu do czasu prąd poetycznego impetu na szlaki myśli filozof cznej.

Wszystko to znajduje się „in statu nascendi“ i niewiadomo, który z owych pierwiastków weźmie górę w dalszym rozwoju Starzewskiego. W każdym razie „Jest zbudowany gościniec snom duszy“.

Marzyć umie poeta pięknie, a gdy marzy, jak np. „w przedziwnym ogrodzie“, gdzie ma „stare drzewa“ i „staw złoty, który gwiazdami pieśni w noc śpiewa“ — to w sercu słuchacza odpowiada mu harmonijnie dostrojone echo.

Najbliżej tego działu stoją w zbiorku utwory refleksyjne. Dwa wśród nich rozróżnić się dają typy. Pierwszy — to oddźwięk myśli i uczuć napływających z zewnątrz. Powstaje on najczęściej pod wpływem widzianych obrazów lub zaznanych przeżyć, zwłaszcza wojennych, lub też pod wpływem pomieszania jednych z drugiemi. Oto np. „Magazyny w Radomsku“ pełne niepodjętej broni stają się, rzekłbyć, zebraniem żywych jakichś tworów, od których płynie chłód i groźba. „Opuszczona broń ma mściwą i okrutną duszę“, gdyż „Bóg ją zesłał za wiekowe narodu katusze“, więc „w ponurem utajeniu czeka... ludzi i odwagi i czynu człowieka“. Gdzieindziej znów proste „Piece wołyńskie“ dają poecie impuls do nakreślenia w kilku rymach plastycznego konterfektu „dobrego olbrzyma“; „Cmentarze chełmskie“ bezładnie stojące tam, gdzie „łuny kładą krwawe swe palce, którymi Bóg karze“ muszają go do bolesnych rozmyślań, „po co ocalał ów tłum dawno zmarły“; widok „Drzew“ budzi w patrzącym niespodziane, a godne poety asocyacye wyobrażeń.

Również pamięć zdarzeń, których był świadkiem, spycha tę poezyę niejednokrotnie na szlaki refleksyi. Po nich snuje się on „W groźnej wyprawie“, kiedy to „przeczucie silne, męczące, złowieszcze idzie jak wyziew, opar przez mokradła“, a „orkany żądz niepodległych... o życie skomlą przed losów rozstają“ i kiedy przez „milczące pustkowia“ jak „poprzez szparę życia“ śmierć widać. Tą samą drogą stąpa poeta np. w „Noclegu“ i t. p. utworach, sprzęgających myśl z uczuciem.

Nie wszędzie dochodzi do zespolenia różnych tych pierwiastków. Czasami ten lub ów, jak strącony w płynie składnik opada na dno i zostaje usunięty, a natomiast inny współczynnik występuje w niezmąconej czystości.

Mamy np. w zbiorku utwory czysto opisowe. Okazuje w nich Starzewski istotnie nadzwyczajny artyzm. Taka np. „Milcząca poezya“, „Bóstwa“ i „Nad Stochodem“, prawdziwie epickim spokojem, plastyką silnie wpijają się w pamięć czytelnika. Spotykamy również utwory opowieściowe. Tych jest niewiele; najczęściej, jak np. „Zdarzenie“ lub „Na kwaterze“ czynią wrażenie konnotat poetyckich, zbyt osobistych, dla bliższego tylko grona przyjaciół przeznaczonych i — powiedzmy otwarcie — pod względem artystycznym niedość oszlifowanych.

Bodaj czy nie najliczniejszą kategoryę są wiersze z zakresu liryki refleksyjnej. W nich też najwyraźniej odbija się dusza poety, gorącą miłością ojczyzny przejęta, chętnie jednakże obok tego ulatująca ku wyżynom ogólnoludzkiej myśli. Nęci go przedewszystkiem filozoficzne zagadnie Czynu, tej „radości człowieka“, tego „przebudzenia boskiego“, na które „moc nasza“ czeka. „Cóż jest w świecie nad Czyn, co sen wasz iści?“ Wszystko też, co łączy się z Czynem, znajduje w Starzewskim gorącego rzecznika. Tak dociekania nawet abstrakcyjne nie zacierają w nim rysów poety-żołnierza.

Wypada nam jeszcze dotknąć kwestyi, o ile on sprostał w swym zbiorku wymaganiom sztuki.

Pod tym względem usposabia usposabia czytelnika dla Starzewskiego korzystnie jednak okoliczność: wyraziście zarysowująca się indywidualność własna poety. Nikt nie oprowadza go pod ramię, na niczyjej nie opiera się lasce, niczyim nie podległ wpływom. Jest sobą, tworem odrębnym, żyje własnem życiem duchowem; jest jakby wrzeciono suto omotane przędzą, której chyba nigdy nie zabraknie mu do snucia świetnych tkanin poezyi. Żywe uczucie bez trudu dobiera sobie u Starzewskiego odpowiedni wyraz. Obrazowanie jaśnieje dosadnością barw, zdobywa się na śmiałość i zawsze jest oryginalne. Czasem wizyą jasną i nową wywołuje efekty wprost olśniewające.

Ale poeta wszechwładnie jeszcze nie opanował formy. Tu i owdzie przesunie się niezręczność nowicyusza, jak zgrzyt żelaza po szkle. Niekiedy jedno płaskie wyrażenie, jak rys na „łzie bolońskiej“ druzgocze cały efekt; niekiedy zawiła dopiero składnia ratuje rymowanie, lub wkrada się fałszywy obraz, lub za daleka przenośnia wypacza prostą linię rysunku.

Tych „niekiedy“ jest sporo do wyliczenia, ale to wszystko „niekiedy“ i jesteśmy pewni to wszystko samo z siebie odpadnie w ciągu dalszej twórczości. — Rzecz główna, że w piersiach młodego poety mieści się „skarb“, który nie „może“, lecz napewno wystarczyć powinien, „by prząść cud-życie, życiedziwo“.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn rosyjski.

21 września po południu: Nad Stochodem w okolicy kolei Kowel Równo nieprzyjaciel miejscami przeszedł do ofenzywy. Wszędzie go odparto. W okolicy Korytnicy i Swiniuch walka trwa dalej. Wzięliśmy tu 6 oficerów i 687 żołnierzy niemieckich do niewoli. W Karpatach wojska nasze zajęły na wschód od góry Pantyr stanowisko nieprzyjacielskie na jednem z wzgórz. Wzięliśmy przytem do niewoli 1 oficera, 1 kadeta i 437 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, nadto wiele broni i naboi. (Następują sprawozdania o zajściach na frontach sojuszników).

Biuletyn rumuński.

21 września. Na froncie północnym i półn. zach. walki w górach Kelemen i Goergeny, gdzie wzięliśmy do niewoli 1 oficera 136 żołnierza i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Jeden oddział wkroczył do Szekely — Udvarhely. W dolinie Jiu (Zsil) odparliśmy atak nieprzyjacielski. Na froncie południowym kanonada między bateryami w Zimnicea i Sistowo.

W Dobrudży walka, zaczęta 16-go września, która przybierała na gwałtowności do 19 września, skończyła się 20 września klęską nieprzyjaciela. Wojska, złożone z Niemców, Bułgarów i Turków cofnęły się na południe. W odwrocie palił nieprzyjaciel wioski.

22 września. Na froncie północnym i półn. zach. słabe walki. Zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i wzięliśmy 140 jeńca. W Dobrudży nieprzyjaciel wstrzymał odwrót i umocnił się. Kilka oddziałów nieprzyjacielskiego prawego skrzydła wojska nasze zmusiły do ucieczki.

Biuletyn włoski.

20 września. W nocy na 19 września i w ciągu dnia wczorajszego kierował nieprzyjaciel ataki w pobliżu Casera Zebio (wyżyna Asiago), przeciw Col San Giovanni (dolina Vanosi), wzdłuż północnych stoków Colbrico (Fravignolo) i przeciw stokom Vrsic. Wszędzie, gdzie nieprzyjaciel wtargnął w nasze rowy, został natychmiast kontratakiem wyrzucony. W dolinie Brenty małe przedsięwzięcia, zmierzające do ubezpieczenia lewego brzegu Maso, doprowadziły do zdobycia „cote“ 694 na północ od Ghisi. Nieprzyjaciel stracił w poległych i 30 jeńcach. Na wyżynie Krasu obustronna robota nad budową pozycyi, zepsutych przez niepogodę. Wzdłuż całego frontu stokami czynność artyleryi, małe ataki i kontrataki, przy których wzięliśmy około 50 jeńców.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.